

DROGI PANA I JEGO LUDU

rekolekcje weekendowe

z tyniecką ikebana

część 2



O. Hieronim St. Kreis OSB

DROGI PANA I JEGO LUDU

rekolekcje weekendowe
z tyniecką ikebaną

część 2



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki, rysunki, fotografie i opracowanie graficzne:

O. Hieronim St. Kreis OSB

Korekta: Grzegorz Hawryłeczko OSB

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów

L.dz. 192/2017, Tyniec, dnia 4 września 2017 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-667-7

© TYNIEC

Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37

30-398 Kraków

tel. (012) 688-52-90; 688-52-95

tel./fax (012) 688-52-91

e-mail: wydawnictwo@benedyktyni.pl

zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

od autora

Wracamy na *Drogę Pana*, gdy Jezus osiągnął wiek dojrzały (około trzydziestego roku życia) i może być traktowany jako wiarygodny, publiczny świadek. Zacznie się okres Jego oficjalnej działalności – najwyżej trzy lata.

Jezus opuści zacisze domu w Nazarecie, da się poznać jako Nauczyciel. Nie otworzy szkoły z własnym gmachem i sztydem. Jego *salą wykładową* będzie cała Palestyna, którą obejdzie ze swoimi *Dwunastoma* – wybranymi osobiście uczniami – wzdłuż i wszerz.

Przypominam, że tu nie idzie o pełny obraz całej działalności Jezusa. Szukamy inspiracji do wejścia w żywy dialog z Bogiem, prowadzony z Jego inicjatywy w liturgii, najpełniej jak to możliwe przez cały rok.

Będziemy się trzymać tematów, które zawierają niedziele Wielkiego Postu i liturgia Wielkiego Tygodnia.

U kresu swojej działalności Jezus najwięcej zdołał w trzy dni, tak ściśle ze sobą złączone, że staną się jak jeden dzień. On sam określi je jeszcze mocniej: *godziną, na którą przyszedł* (zob. J 12,27b).

„Radykalna Miłość Boga, Objawiona w Chrystusie, jest jedynym źródłem radykalnego posłannictwa, a ono skutkuje radykalnym ogołoceniem, dlatego celem i kresem Wcielenia jest Pascha” (J. Szymik).

Od czasów Abrahama idzie przez dzieje Izraela pytanie postawione przez Izaaka: «*Gdzież jest jagnię na całopalenie?*» (por. Rdz 22,7). Odpowiedzi udzieli Jan, wkrótce po Chrzcie Jezusa w Jordanie.

Podobnie jak poprzednio, pomagać nam będzie tyniecka ikebana liturgiczna, *przekład* orędzia wpisanego w Liturgię słowa na obraz (kompozycje kwiatowe).

Nasze *shippo* (na okładce i na drugiej stronie) ma wszystkie pola otwarte i jest obrócone o 45°, dzięki temu jest dobrze widoczny krzyż w centrum.

PIĄTEK

wprowadzenie

3 ¹³ *Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest.*

¹⁴ *Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?»*

¹⁵ *Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy mu ustąpił.*

¹⁶ *A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się [nad Nim] niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego na Niego.*

¹⁷ *A oto głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie» (Mt 3,13–17).*

1. rozważanie:

CHRZEST PAŃSKI

Chrzest Janowy był znakiem pokuty za winy. Dlatego Chrystus żądający tego chrztu wydaje się Janowi być *nie na swoim miejscu*. Jan ustępuje, gdy Jezus mówi o potrzebie wypełnienia wszystkiego, co sprawiedliwe.

Aby zrozumieć, w jakim znaczeniu Chrystus wchodzący do wód Jordanu *jest na swoim miejscu*, trzeba sięgnąć do

czwartej pieśni o Słudze Pańskim (Iz 52,13–53,12) i znaleźć słowa: Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, i dalej: Pan obarczył go winami nas wszystkich.

„Chrystus nie czyni pustych gestów. Chrystus bierze w czasie tego chrztu na siebie grzechy ludzkie, sam będąc bez winy, i z tym brzemieniem, i z tą świadomością pójdzie przez resztę swoich dni nauczając, i czyniąc dobro wszystkim” (bp Jan Pietraszko, *Po śladach...*, Chrzest Pański – rok C, s. 64).

Jezus nie bierze naszych grzechów na swoje barki dopiero od momentu, gdy dostaje belkę krzyża na swoje ramiona, ale już od chrztu udzielonego Mu przez Jana.



Trzeba to dostrzec podczas całej działalności publicznej Jezusa, kiedy: powołuje uczniów, naucza lud, uzdrawia, odpuszcza grzechy, wypędza z opętanych złe duchy...

Jest jeszcze jeden ważny powód, dla którego zaczynamy Chrztem Pańskim rozważanie okresu od Wielkiego Postu do Wielkanocy.

Wielki Post jest w Kościele okresem przygotowania dorosłych ludzi (dotąd nieochrzczonych) do przyjęcia Chrztu świętego i pełnego wtajemniczenia chrześcijańskiego (Bierzmowanie i Komunia święta) podczas Wigilii Paschalnej.

Natomiast dla już ochrzczonych – czasem pogłębienia własnej świadomości chrześcijańskiej (element stałej formacji: wiedza i praktyka) oraz odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, podczas liturgii chrzcielnej w tę samą Wigilię.

Moc wewnętrzna rzeczywistości Syna (więź z Ojcem) i postawa Jezusa, biorącego na siebie dobrowolnie cudze winy w duchu pokuty, skutkuje znakami zewnętrznymi w opisach Chrztu Pańskiego, do których nawiązuje dekoracja kościoła.

Obok: *zakola Jordanu* w centralnej wnęcie barokowego ołtarza głównego. Tło dla całego wydarzenia zogniskowanego przy krzyżu ołtarzowym.



Nad całą kompozycją dominuje krzyż – kres działalności publicznej Jezusa i inny *chrzest* – chrzest krwi, uobecniany w liturgii.

Gałąź sosny, przywiązana do drzewca krzyża w połowie jego wysokości (to nie sosna, która rośnie nad brzegiem Jordanu), podnosi się do podstawy krzyża. Tutaj łuk osiąga swój szczyt i opada nisko do przodu, ukrywając niemal dokładnie swój początek. Ruch wpisany w gałąź najlepiej pokazuje zdjęcie krzyża z boku.

Ten sosnowy baldachim to *głos Ojca* dającego uroczyste świadectwo o *Synu umiłowanym, w którym [Ojciec] ma upodobanie. Ponad wodami głos Pański, Pan ponad wód bezmiarem* – Ps 29(28).

Poinsecja z białym szczytem, osadzona nad przywiązanymi poziomo gałęziami sosny (fale Jordanu), symbolizuje Ducha Świętego *zstępującego jak gołębica i przychodzącego na Jezusa* (echo Ducha *unoszącego się nad wodami* przy stworzeniu świata; echo *wód potopu, i przejścia Izraela przez Morze Czerwone*, bo zanurzenie w wodzie chrztu antycypuje krzyż, wyjście z wody i głos Ojca – zmartwychwstanie).

Czerwona poinsecja nad zielonymi gałązkami sosny, to Jezus w wodach Jordanu. Obecność *Umilowanego Syna* ściąga objawienie się Trójcy Przenajświętszej nad Jordanem.

„Całe znaczenie chrztu Jezusa, niesienie przez Niego *całej sprawiedliwości* [rozumianej jako odpowiedź człowieka na Torę – niesienie *jarzma królestwa Bożego*], ukaże się dopiero na Krzyżu: chrzest ten jest zgodą na śmierć za grzechy ludzkości, a głos rozlegający się podczas chrztu: *To jest mój Syn umiłowany* (Mk 3,17), jest znakiem zapowiadającym Zmartwychwstanie.

W ten sposób rozumiały staje się również, że w przepowiadaniu Jezusa słowo *chrzest* [*chrzest, którym Ja mam być ochrzczony* (Mk 10,38); *chrzest, który Ja mam przyjąć* (Mk 10,39); *chrzest mam przyjąć* (Łk 12,50)], oznacza Jego śmierć.

Tylko w tym kontekście rozumiały staje się chrzest chrześcijański. (...) przyjęcie zaproszenia ochrzczenia się oznacza: pójść na miejsce chrztu Jezusa i w Jego utożsamieniu się z nami otrzymać nasze utożsamienie się z Nim” – (Benedykt XVI, *Jezus...*, cz. I, s. 30).

Zstąpienie Ducha na Jezusa w scenie chrztu i świadectwo Ojca o *Synu umiłowanym* mówią, że Jezus otrzymał autentyczne namaszczenie i jest oczekiwanym Pomazańcem (Mesjaszem). W tej godzinie formalnie otrzymał godność królewską, kapłańską i prorocką – wobec historii i na oczach Izraela (por. Benedykt XVI, *Jezus...*, cz. I, s. 35).

Czwarta Ewangelia przytacza świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie, gdy Jezus podchodził do niego: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* (J 1,29). I dalej: *On jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym* (por. J 1,31–34).

4 ¹ *Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła.*

² *A gdy pościł już czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł w końcu głód (Mt 4,1n).*

2. rozważanie:

POST I KUSZENIE JEZUSA

I niedziela Wielkiego Postu (lata czytań A–C) podaje synoptyczne relacje o poście i kuszeniu Jezusa na pustyni. W roku A, pierwsze czytanie przypomina *stworzenie i grzech pierwszych ludzi* (Rdz 2,7; 3,1–7), i właśnie w tym roku czytań przesłanie kompozycji wybrzmiewa najpełniej.

W roku A Ewangelia według Mateusza, podobnie jak Łukasz w swojej relacji (rok C), podają opis trzech prób kuszenia Jezusa przez diabła, choć w nieco innej kolejności. Marek (rok B) nie opisuje pokus.

Zostaniemy przy wersji Mateusza, ale zatrzymamy się przy wewnętrznej walce Jezusa o powierzone Mu zadanie nieco dalej.

Przyjrzyjmy się najpierw kompozycji łączącej pierwsze i trzecie czytanie w roku A, zatem sytuację ludzkości po upadku pierwszych ludzi i odpowiedź Jezusa na zastaną rzeczywistość.



Naczynie u podnóża *skąły* obrazuje sytuację ludzkości po upadku pierwszych ludzi – rozbicie naczynia.

Tło na dole za *skątą* jest szare i stopniowo nabiera zieleni (śląd zapowiedzi mesjańskiej, która podtrzymywała nadzieję Adama na zwycięstwo *Potomka niewiasty*).

Na szczycie *skąły* reszta tego samego naczynia symbolizuje Jezusa, który przyjął tę samą ludzką naturę, ale kuszo-ny, oparł się trzem próbom zwycięsko (pąk czerwonej róży), zapowiadając ostateczne pokonanie diabła (liście róży tworzą poprzeczną belkę krzyża).

Nasylenie zieleni na tle rośnie stopniowo, osiągając kolor turkusowy od wysokości naczynia na *skale*, dlatego pąk stanowi mocny punkt dostrzegalny od samych drzwi kościoła.

Róża-krzyż (w innych realizacjach kamień był bardziej przesunięty w prawo i wtedy belkę poprzeczną krzyża stanowiła kreska na tle, przecinająca się w środku długości z łodygą róży) zapowiada, że ostateczne zwycięstwo przyjdzie przez świadectwo *największej miłości*.

Jezus pokonuje diabła i jest w stanie odrzucić zdecydowanie jego pokusy, bo zna Ojca i pozostaje z Nim w nierozwalnej więzi. W wypełnieniu Jego woli widzi jedyną drogę zejścia do dna ludzkiej egzystencji, aby znaleźć część rozbitego naczynia, *upodobnić się we wszystkim do braci* i ocalić ich, przez *prześląganie za ich grzechy* ofiarą swego życia (por. Hbr 2,17).

Zauważmy na początku, że Jezus na czterdziestodniową próbę idzie prowadzony przez Ducha. To jest pierwsze zadanie do odrobienia, zanim Jezus zacznie nauczać innych.

Sama liczba czasu przeznaczonych na wewnętrzną walkę ma bogate odniesienia (40 lat wędrówki Izraela przez pustynię – czas próby ludu, ale i bliskości Boga, który *mówi do serca swej oblubienicy*; 40 dni Mojżesza na Synaju przed otrzymaniem tablic Przymierza), ale oznacza także osobiste wejście Jezusa w exodus Izraela, w dramat historii, który Jezus przeżywa do końca.

Jezus nie zamienia kamieni w chleb. Jego własny głód to nie pretekst do popisowego cudu. Odpowiada tak, jak żyje. Człowiek żyje przede wszystkim słowem, które kieruje do niego Bóg (por. Mt 4,4). *Pokarmem Jezusa jest wypełnić wolę Ojca* (por. J 4,34).

Bez podpowiedzi i nie na pokaz, da chleb na pustkowiu tym, którzy będą szli za Nim trzy dni, by słuchać Jego nauczania (zob. Mt 15,32–39). Najpierw zaspokoi ich głód słowa; nie weźmie kamieni, ale chleb i ryby, które mają; nie dokona znaku wbrew Ojcu, ale z Nim (dziękczynienie) rozmnoży pokarm; da uczniom, a ci podadzą go głodnym. Ostatecznie Jezus sam stanie się chlebem od Ojca (zob. J 6,32–40).

Jezus nie skacze ze szczytu narożnika świątyni. *Nie będzie wystawiał Ojca na próbę* (por. Mt 4,7), jak to czynił Izrael podczas prób na pustyni (zob. Wj 17,7). On ufa swojemu Ojcu. Poddając się Jego woli w Ogrodzie Oliwnym, podejmie skazanie na bezbronność, przejdzie przez noc opuszczenia, aż

dojdzie do głębin śmierci na krzyżu – znaku *największej miłości* Boga do ludzi, aby oddać swego ducha w ręce Ojca (por. Łk 23,46).

Jezus odrzuca złudne i przemijające bogactwa *tego świata*, oferowane Mu za pokłon kusicielowi (zob. Mt 4,10).

Oddawanie czci komuś, kto nie jest Bogiem, to zwykłe bałwochwalstwo. Fałszywym bożkom władzy i dobrobytu Jezus przeciwstawił prawdziwego Boga – rzeczywiste dobro i skarb człowieka. Tym samym Jezus obronił powierzoną Mu przez Ojca misję – całkowite oddanie samego siebie jako drogę do życia. Drogę przez Krzyż.

Już jako Zmartwychwstały Pan zgromadzi na górze uczniów i ogłosi im: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (zob. Mt 28,16–19).

2 niedziela Wielkiego Postu zamknie klamrę (otwartą przez Chrztost w Jordanie) Przemienieniem Pańskim, dlatego w tym miejscu zauważmy **pierwszy znak Jezusa** uczyniony wobec uczniów na weselu w Kanie (2 niedziela zwykła C).

Jezus na weselu w Kanie Galilejskiej objawia, że On sam jest Oblubieńcem, który przyszedł do swojej oblubienicy (Jerozolimy), wyraźnie wskazując nową Jerozolimę, której załącznikiem są Jego uczniowie.

Zwracam uwagę na ten znak, bo dodaje ważny element w *Drodze Maryi* – skuteczną interwencję Matki Jezusa

ratującą pannę młodą z wesela: zgłoszenie problemu Synowi;
wskazanie dane przez Maryję sługom – zawsze aktualne dla
nas: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5).



Wymowa tego znaku: Nie woda rytualnych oczyszczeń, ale miłość (symbolizowana przez wino powstałe z przemienionej w stągwiach wody) oczyszcza z grzechów.

Konsekwentnie ostatnim znakiem dla uczniów (obecnym w Eucharystii) jest konsekracja wina w Krew Pańską.

Dzięki zamianie stągwi na naczynia ze szkła, połączone ze sobą konarami winorośli, możliwe jest *naoczne* ukazanie w kompozycji znaku przemiany wody w wino.

Pełna przemiana nastąpiła w naczyniu za czerwoną poinscją z sosną i gipsówką (Chrystus–Oblubieniec), zaczęła się przemiana w naczyniu za białymi różami z gipsówką (uczniowie–Oblubienica). Trzecie naczynie w środku, najbliżej tła ma jeszcze całkiem czystą wodę.

IV Modlitwa Eucharystyczna ujmuje działalność publiczną Jezusa od jej rozpoczęcia do podjęcia Krzyża jednym zdaniem:

*Ubogim głosił dobrą nowinę o zbawieniu, * jeńcom wyzwolenie, * a smutnym radość.*

3. rozważanie:

WYZNANIE PIOTRA

Ewangelie synoptyczne (Mk 8,27–30; Mt 16,13–20; Łk 9,18–21) jako doniosły etap na drodze Jezusa wskazują dialog Jezusa z uczniami w okolicach Cezarei Filipowej.

Po pytaniu wprowadzającym temat i sondującym opinie ludzi z zewnątrz: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?* – pada pytanie zasadnicze, skierowane do uczniów: *Za kogo wy Mnie uważacie?*

Odpowiedź Piotra w imieniu Dwunastu jest wyznaniem, po którym Jezus zapowiada swoją Mękę i Zmartwychwstanie, wyjaśnia też naśladowanie Go na drodze krzyża jako nieuniknioną dla człowieka drogę, bez której człowiek nie potrafi odnaleźć siebie.

Po tej scenie następuje opis Przemienienia Jezusa, dlatego w tym miejscu zatrzymujemy się przy wyznaniu Piotra jako koniecznym uzupełnieniu, przed tematem 2 Niedzieli Wielkiego Postu.

To jest początek drogi Jezusa z uczniami do Jerozolimy. Łukasz wiąże wyznanie Piotra z modlitwą Jezusa na osobności. Uczniowie mogą zobaczyć Jezusa w Jego rozmowie z Ojcem twarzą w twarz, Jego własnej niepowtarzalność, w Jego synostwie. Widzą to, czego nie mogą zobaczyć *ludzie*. „Z tego widzenia rodzi się ich wiara, wyznanie i będzie mógł powstać Kościół” (zob. Benedykt XVI, *Jezus...*, cz. I, s. 243–244).

Opinie *ludzi* o Jezusie, chociaż niosą motyw eschatologiczny, oczekiwanie przełomu, patrzą jednak w tył i nie wychodzą poza ludzkie (*ciało i krew*) ograniczenia.

Piotrowe: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16,16) otrzymuje aprobatę Jezusa: *Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie* (w. 17).

Szybko okazuje się, że samo wyznanie Piotra nie wystarczy. Z podpowiedzi Ojca, Piotr powiedział dużo więcej, niż rozumie. Wykazuje to jego postawa wobec Jezusowej zapowiedzi Męki i Zmartwychwstania, z reakcją Piotra na słowa: *musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie, że będzie zabity* (w. 21).

A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: *«Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie»* (w.22). Reprimenda Jezusa jest natychmiastowa i ostra: *«Zejdź mi z oczu [dosłownie: Idź za Mną], szatanie! Jesteś mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku»* (w. 23).

Piotr próbuje być nauczycielem Nauczyciela. Swoim: *«Idź za Mną»* Jezus przypomina Piotrowi jego właściwe miejsce, miejsce powołanego ucznia: *«Pójdźcie za Mną»* (por. Mt 4,18–20).

Jak widać, *ciało i krew* wciska się szybko i nie grozi samemu Piotrowi. Zdarza się to uczniom Jezusa nader często.

„Sam tytuł mesjański (wyznanie Piotra) nie wystarczy, bo można go rozumieć bez związku z tajemnicą Krzyża.

Konieczne jest połączenie wyznania Piotra z pouczeniem, jakie daje uczniom Jezus, bo *dopiero gdy jest jasne, że Ten, który cierpiał jest Synem Bożym, nasza wiara jest kompletna w jej istotnych składnikach*” (zob. Benedykt XVI, *Jezus...*, cz. I, s. 249–250).

Po przypomnieniu Piotrowi jego miejsca za Nauczycielem, Jezus kieruje pouczenie do wszystkich otaczających Go uczniów: *«Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe. ²⁵ Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.*

²⁶ *Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? ²⁷ Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania»* (Mt 16,24–27).

„Wezwanie do podjęcia decyzji ma odtąd wyraźnie wyróżniać uczniów od tych, którzy się tylko przysłuchiwali, ale nie poszli za Jezusem. Tworzy z nich wyraźnie załączek nowej rodziny Jezusa – przyszłego Kościoła.

Cechą charakterystyczną tej wspólnoty jest to, że znajduje się ona *w drodze* z Jezusem – i w tym kontekście staje się jasne, o jaką drogę tu chodzi.

Charakterystyczne jest także to, że ich decyzja towarzyszenia Jezusowi opiera się na pewnej wiedzy – na *poznaniu* Jezusa, które daje im zarazem nową wiedzę o Bogu, jedynym Bogu, w którego wierzą jako Izraelici” (Benedykt XVI, *Jezus...*, cz. I, s. 243–244).